

Sprawa misia Baloo trafiła do sądu

23 lipca 2017

Właściciele śląskiego cyrku Vegas, którym działacze „Vivy!” odebrali niedźwiedzia, żółwie i krokodyla – usłyszeli 12 zarzutów: m.in. znęcanie się nad zwierzętami, przetrzymywanie ich w niewłaściwych warunkach i niewłaściwe odżywianie.

Sprawa wreszcie trafi do sądu – prokuratura zdecydowała się postawić zarzuty właścicielom cyrku Vegas: Sebastianowi i Katerynie S. Dokładnie rok temu w lipcu działacze „Vivy!” odebrali cyrkowi dwuletniego niedźwiedzia Baloo, trzy żółwie oraz krokodyla nilowego. Udowodnili, że miś był przetrzymywany w koszmarnych warunkach, chorował, był karmiony popcornem, miał wyrwane pazury. Nie występował na arenie, ale podróżował w przyczepie razem z cyrkową trupą.

Prokurator z Jastrzębia Zdroju Jacek Rzeszowski nie ma wątpliwości: – U niedźwiedzia stwierdzono zaburzenia psychiki i zmiany chorobowe. Zarzuty dotyczą też znęcania się nad pozostałymi odebranymi z cyrku siłą zwierzętami: – Krokodyl nilowy nie miał wymaganych dokumentów. W papierach występował jako kajman okularowy. Przebywał w pudle o powierzchni metra kwadratowego. Nie mógł się w nim wyprostować. Nie miał dostępu do wody. Gdy był przenoszony na arenę, zawiązywano mu pysk – mówi prokurator.

Wszystkie zwierzęta trafiły do ogrodu zoologicznego w Poznaniu. Zaś właściciele cyrku szybko „odbili sobie” stratę: kupili 4 młode lwy.

„Właściciele cyrku nie przyznają się do winy, wskazując, że warunki przetrzymywania zwierząt były kontrolowane przez służby weterynaryjne. To po raz kolejny pokazuje fikcyjność kontroli powiatowych lekarzy weterynarii nad firmami, które zarabiają na zwierzętach” – mówi Anna Plaszczyk z krakowskiego

oddziału „Vivy!”.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu